

Blok tematyczny: Ja i moi przyjaciele.
Temat dnia: Adam Mickiewicz: *Przyjaciele*

Cel lekcji: Ćwiczyć systematycznie stosowanie poprawnych liczebników przy podawaniu daty. Kształcić rozumienie ze słuchu. Zapoznać z tekstem wiersza *Przyjaciele*, zaprezentować jego wzorcową wersję brzmieniową. Utrwalać umiejętność celnego wyszukiwania informacji w czytany tekście. Kształcić umiejętność doboru wyrazów na podstawie tekstu wiersza i rozsypanki wyrazowej. Wdrażać do samodzielnego układania tekstu zadania domowego na podstawie zebranego słownictwa. Utrwalać słownictwo.

Pomoce:

Uczeń: przybory szkolne, kredki, papier.

Nauczyciel: tekst wiersza, ankieta: prawda/fałsz, rozsypanka wyrazowa.

Zapis w dzienniku: Powitanie wprowadzające w temat. Podanie daty bieżącej i ćwiczenie poprawnej wymowy liczebników. Ćwiczenie rozumienia ze słuchu na przykładzie wiersza Adama Mickiewicza *Przyjaciele*. Praca w grupach. Tworzenie wzoru niezawodnego przyjaciela. Gromadzenie słownictwa wokół tematu. Czasowniki, przymiotniki i rzeczowniki. Umiejętność wyboru odpowiednich wyrazów z rozsypanki wyrazowej. Układanie zdań ze zwrotami czasownikowymi. Dokonanie opisu przyjaciela na podstawie zgromadzonego słownictwa.

Przebieg:

1. Powitanie z wprowadzeniem tematu: *Dzień dobry wszystkim, którzy wiedzą kim jest Adam Mickiewicz. Dzień dobry wszystkim, którzy czytali jakiś utwór Adama Mickiewicza. Dzień dobry wszystkim, którzy są wierni w przyjaźni.*

2. Ustalenie daty bieżącej. Praktyczne powtórzenie form liczebników.

3. Ćwiczenie aktywnego słuchania. Staranne czytanie tekstu przez N.

Polecenie N. przed czytaniem: *Posłuchajcie uważnie wiersza poety, postarajcie się zapamiętać bohaterów i wydarzenia.* Przed drugim czytaniem N. rozdaje uczniom ankietę: prawda/fałsz

Tak długi tekst, pisany w dodatku po części archaiczną już polszczyzną nie wymaga starannego tłumaczenia, bo to zabiera czas lekcji. O wiele pożyteczniejsze jest, jeśli zmobilizuje się dzieci do zrozumienia ogólnego sensu tekstu. Temu służy właśnie ćwiczenie z ankietą prawda/fałsz.

	P	F
Wiersz nosi tytuł <i>Koledzy</i>		
Autor sugeruje, że na świecie nie ma prawdziwej przyjaźni.	x	
Leszek i Mieszek rozmawiali na ławce przed domem.		X
Nagle usłyszeli ryk niedźwiedzia.	x	
Leszek uciekł do domu.		X
Mieszek położył się na trawie i udawał trupa.	x	
Niedźwiedź poturbował Mieszka		X
Leszek okazał się prawdziwym przyjacielem.		X

4. Praca w grupach:

Tworzymy portret prawdziwego przyjaciela. Zadanie dla grupy: *Narysujcie schematycznie postać ludzką - będzie odzwierciedlać przyjaciela, następnie z rozsypanki wyrazowej wybierzcie wyrazy i oklejcie nimi narysowaną postać. Wyrazy powinny kojarzyć się ze słowem przyjaciel.*

Wyrazy:

Zwroty z czasownikiem: dotrzymuje słowa, kłamie, dochowuje tajemnic, pomaga, oszukuje, rozumie, potrafi pocieszyć, nie opuści w potrzebie, zdradza.
Przymiotniki: lojalny, zdradliwy, wierny, chytry, uczciwy, koleżeński, złośliwy, oddany, pomocny, wyrachowany.
Rzeczowniki: prawda, kłamca, egoizm, uczciwość, szacunek, oszust, wierność, lojalność, oddanie, wrogość.

5. Ćwiczenia do wykonania. Uzupelnij tabelę , dopisując odpowiednio rzeczowniki lub przymiotniki.

	lojalność
zdradliwy	
	wierność
uczciwy	
	koleżeństwo
wyrachowany	
	wrogość
prawdomówny	

6. Układanie zdań ze zwrotami czasownikowymi. Wstaw zwroty z ramki w odpowiedniej formie gramatycznej :

Mój przyjaciel zawsze (dotrzymywać słowa).

Człowiek nielojalny często (kłamie).

Nie muszę prosić mojego przyjaciela, aby (dochować tajemnicy).

Prawdziwy przyjaciel zawsze potrafi..... (pocieszyć).

Wiem, że Janek nigdy (nie opuścić w potrzebie).

Zadanie domowe:

Opisz swojego przyjaciela lub przyjaciółkę. Wykorzystaj zwroty, które pojawiły się na lekcji. Przepisz do zeszytu przysłowie: Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

Aneks dla N:

Adam Mickiewicz: *Przyjaciele*

Nie masz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie;
 Ostatni znam jej przykład w oszmiańskim powiecie.
 Tam żył Mieszek, kum Leszka, i kum Mieszka Leszek.
 Z tych, co to: gdzie ty, tam ja, - co moje, to twoje.
 Mówiono o nich. że gdy znaleźli orzeszek,
 Ziarnko dzielili na dwoje;
 Słowem, tacy przyjaciele,

Jakich i wtenczas liczono niewiele.
Rzekłbyś; dwójduch w jednym ciele.

O tej swojej przyjazni raz w cieniu dąbrowy
Kiedy gadali, łącząc swoje czułe mowy
Do kukań zozul i krakań gawronich,
Alić ryknęło raptem coś koło nich.
Leszek na dąb; nuż po pniu skakać jak dzieciółek.
Mieszek tej sztuki nie umie,
Tylko wyciąga z dołu ręce: "Kumie!"
Kum już wylazł na wierzchołek.

Ledwie Mieszkowi był czas zmrużyć oczy,
Zbladnąć, paść na twarz: a już niedźwiedź kroczy.
Trafia na ciało, maca: jak trup leży;
Wącha: a z tego zapachu,
Który mógł być skutkiem strachu.
Wnosi, że to nieboszczyk i że już nieświeży.
Więc mruknąwszy ze wzgardą odwraca się w knieję,
Bo niedźwiedź Litwin mięs nieświeżych nie je.

Dopieroż Mieszek odżył... "Było z tobą krucho! -
Woła kum, - szczęście, Mieszku, że cię nie zadrapał!
Ale co on tak długo tam nad tobą sapał.
Jak gdyby coś miał powiadać na ucho?"
"Powiedział mi - rzekł Mieszek - przysłowie niedźwiedzie:
Że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie".
